

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

"Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 „franców”, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 8-go lipca 1933 r.

Próba chłopskiej solidarności

Nasza ankietka w sprawie Chłopskiego Kartelu Zbożowo-Hodowlanego

Czytelnikom naszym przedłożyliśmy pod uwagę w Nr. 74 „Gazety Grudziądzkiej” projekt regulaminu Chłopskiego Kartelu Zbożowo-Hodowlanego. Projekt ten, jak nas dochodzą wiadomości z różnych stron Polski, spodobał się ogólnie, jednak dużo głosów wyraża obawę, że z powodu braku chłopskiej solidarności nie da się przeprowadzić w czyn i nie będzie mógł spełnić tego olbrzymiego zadania, jakie ma przed sobą, to jest dźwignięcia polskiej wsi z głębokiej nędzy i wprowadzenia w Polsce równowagi społecznej przez sprawiedliwy rozdział dochodów z gospodarki narodowej, bo dziś wszystkie dochody toną w kieszeniach chciwych rekinów kartelów handlowych, przemysłowych i dygnitarzy z B.B.W.R. Przyszłowie mówi, że nieodraza Kraków zbudowano; ale musimy stwierdzić, że gdyby Krak nie rozpoczął go budować, toby dotychczas Krakowa nie było.

Tak samo jest z organizacją chłopskiej potęgi gospodarczej. — Musimy raz zacząć, a chociażbyśmy popełnili parę błędów, to należy z nich wyciągnąć doświadczenia i iść dalej w kierunku obrony wsi przed lichwiarskim wyzyskiem.

Najważniejszym warunkiem powstania Kartelu Chłopskiego jest chłopska solidarność.

Czy ona istnieje?

Z radością stwierdzam, że tak. Ponijam masowe manifestacje, na których zbiera się nieraz po kilkadziesiąt tysięcy ludności, bo może ktoś zarzucić, że to tylko chwilowy słomiany zapal, natomiast stwierdzam, że gdziekolwiek odwołano się poważnie do chłopskiej solidarności, tam nastąpiła ona w całej pełni, jak np. w czasie zeszłorocznych strajków targowych.

I tu znowu ktoś zarzuci: Strajki targowe trwały tylko tydzień, a przy Chłopskim Kartelu trzeba będzie trwać miesiące i lata, a tu naciska egzekutor, a tu dzieci chcą mieć buty do szkoły. Otóż właśnie kartel na to istnieje, by egzekutor nie mógł zbyt mocno naciskać w czasie skrajnej nędzy, by lichwiarz nie mógł wykorzystać chłopskiej nędzy i kupować na licytacji za bezcen jego dorobku, by nie niszczone bezmyślnie rolniczych warsztatów pracy.

A jeszcze jeden przykład. Posel Stronnictwa Ludowego Poprawa, widząc, że urzędnicy ubezpieczeniowi na wypadek pożaru nie tylko nie spieszą się z wypłaceniem odszkodowania, ale bardzo często śledzą przede wszystkim

za tem, aby poszkodowanego wsadzić do kryminału, jako podejrzanego o samospalenie się, założył w swojej wsi Kołaczkowice „Związek wzajemnej pomocy ogniowej”, oparty na tych samych prawnych podstawach, co Chłopski Kartel Zbożowo-Hodowlany, i związek ten nietylko daje natychmiastową pomoc pieniężną pogorzelncom, ale daje bardzo wydatną pomoc w robociznie, tak że ludność uznaje związek za tak dobroczynny, że nikt na terenie parafji ani razu nie

usunął się od wpłacenia składki na pogorzelnca czy od dania robocizny, chociaż „Związek” jako organizacja prywatna nie ma prawa do przeprowadzenia egzekucji.

Podpisany jeszcze jako kleryk założył w roku 1908 w swojej wsi rodzinnej Odrzykoń p. Krosno „Towarzystwo wzajemnej pomocy na wypadek ognia” i mimo to, że składki były o połowę niższe niż w ubezpieczalniach, wszystkie pieniądze pozostały we wsi własnością członków, bo urzędnicy i a-

Sprawa sesji nadzwyczajnej

Jak się dowiadujemy, prezydium Stronnictwa Ludowego uczyniło już użytek z udzielonego mu uchwałą klubu pełnomocnictwa do załatwienia sprawy nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu. Prezydium Klubu Ludowego postanowiło zwrócić się w tej sprawie do wszystkich klubów opozycyjnych z prośbą o poparcie wniosku, jaki zamierzają w najbliższej przyszłości wnieść do kancelarii Sejmu posłowie ludowi.

W kołach politycznych nie ma żadnej różnicy zdań co do tego, że inicjatywa Klubu Ludowego z-

ska poparcie wszystkich polskich stronnictw opozycyjnych, a może także, że przyłączy się do niej, jeżeliby był do tego wezwany Klub Ukraiński. Sesja odbyłaby się w końcu lipca.

W związku z tą akcją klubu ludowego powstał w BBWR. bardzo duży popłoch, a gazety sanacyjne wołają, że w sprawie zaburzeń w Małopolsce nie potrzeba sejmu, ale sądu i przy tej okazji twierdzą, że prokurator Śliwowski już przesłał do Warszawy wnioski o wydanie sądom siedmiu posłów ludowych.

Poważny krok w utrwaleniu pokoju Wsch. Europy

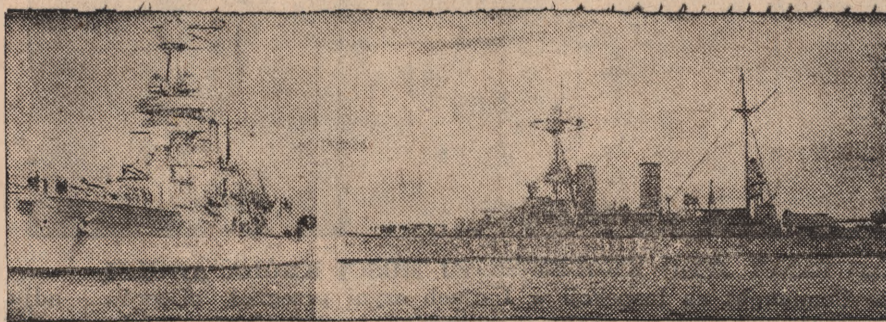
W poniedziałek podpisany został w Londynie przez przedstawicieli szeregu państw, a mianowicie przez przedstawicieli Polski, Rosji sowieckiej, Łotwy, Estonji, Rumunii i Turcji, protokół ustalający co i kogo należy uważać pod określeniem napastnika.

Do układu tego mają jeszcze przystąpić Czechosłowacja, Jugosławia i Finlandja.

Pomimo tego, że układ podpisany ma tylko pewne znaczenie wiążące strony podpisujące do jednolitego rozumienia pojęcia napastnika to jednak posiada on poważne znaczenie w historii układania się pokojowych

stosunków między państwami Europy. Podpisanie protokołu wywołało w Londynie wielkie wrażenie jako dowód, że pomimo tylu nieudanych konferencji istnieje możliwość pracy nad utrwaleniem pokoju, jeśli zajmą się niemi dyplomacje szczerze do utrwalenia pokoju dążące. Stopniowe lecz wyraźne porządkowanie stosunków na wschodzie Europy przeciwstawiane jest coraz głębszym sprzecznościom w jakich grzęźnie Zachód.

Protokół podpisany jest również przeciwstawieniem „Paktu Czterech”, który chce narzucić Europie dyktaturę państw przynależnych do „Paktu Czterech”.



SZWEDZKIE OKRETY WOJENNE W GDYNI.

W dniu 28 czerwca przybyły do Gdyni dwa pancerniki szwedzkie: „Gustaw V” i „Drottning Victoria”, pozostające pod dowództwem admirała Tamma. Na zdjęciu naszym widzimy okręty szwedzkie na redzie Gdyni.

genci byli niepotrzebni, a Towarzystwo wypłaciło wszystkie pożyczki. Przy pożarach pomoc sąsiadów była bardzo energiczna, bo wszyscy odczuwali wspólnotę interesów, a członkowie Tow., doktóręgo zapisali się wszyscy gospodarze, nawet ci, którzy czuli dużą niechęć do „klerykała”, widzieli, że solidarność chłopska potrafi dokonać wielkich rzeczy. Towarzystwo to, oparte na stałych, chociaż bardzo małych składkach, musiano zlikwidować, na skutek ustawy o przymusie ubezpieczenia w Państwowym Zakładzie Wzajemnych Ubezpieczeń.

Podaję te dwa przykłady chłopskiej solidarności, która potrafi wykonywać bardzo długą, ale celową współpracę. — podaję przykłady z dwu różnych zakątków Polski, aby wykazać, że organizacja tej chłopskiej solidarności będzie możliwą i może stać się prawdziwą potęgą, ale musimy wiać się do pracy.

Wobec tego „Gazeta Grudz.” zwraca się do was, Kochani Czytelnicy, w imię dobrobytu waszego i przyszłych pokoleń chłopskich, abyście nie zlekceważyli ankiety, przesłanej wam w dzisiejszym numerze. Niech w każdym Kole Stronnictwa Ludowego odbędzie się nad tą sprawą narada. Każde Koło z całej Polski powinno nam dać koniecznie odpowiedź. Z każdej gminy odpowiedzi na ankietę w sprawie Kartelu Chłopskiego powinno się posyłać razem dla oszczędzenia znaczków pocztowych w tych ciężkich czasach. Wzywamy szczególnie Was, młodzi ludowcy, a nasi czytelnicy, abyście poszli do tych gmin, do tych Kół, gdzie nie czytają „Gazety Grudziądzkiej”, urządzili tam choćby tylko w gronie paru znajomych gospodarzy, naradę i nadesłali nam odpowiedź na ankietę i podpisaną deklarację gotowości przystąpienia do Kartelu Chłopskiego, a przez to spełnicie bardzo wielki czyn dla przyszłości ludu polskiego i całej Polski.

Ponieważ organizacja Kartelu Chłopskiego wymaga dokładnej znajomości obowiązujących przepisów i także znajomości rolnictwa, przeto na pierwszego syndyka Kartelu Chłopskiego proponujemy posła ludowego adwokata dr. Kiernika, który w rządzie Witosa był ministrem rolnictwa i potrafił doskonale bronić interesów drobnych rolników.

Odpowiedzi na ankietę oczekujemy w ciągu miesiąca lipca, gdyż w sierpniu chcemy przystąpić już do formalnej organizacji Kartelu.

A więc w Imię Boże weźmiemy się śmiało do organizacji potężnego dzieła, jakim stanie się Chłopski Kartel Zbożowo-Hodowlany.

Ks. Józef Panaś.

Pakt czterech a londyński układ środkowej i wschodniej Europy

Pierwsze skrzypce w polityce europejskiej grają obecnie dwaj dyktatorzy: Mussolini i Hitler. Pakt Czterech, do którego przyłączyła się Anglja i Francja jest właściwie dziełem tych dwu dyktatorów, którzy ostrzą sobie zęby na ziemię swoich sąsiadów, a w pierwszym rzędzie Polski i Jugosławii.

Mimo bardzo energicznego protestu Polski i Małej Ententy nasza wspólna sojuszniczka Francja przystąpiła również do tego układu, który stał się parawanem dla zachłanności niemieckiej. Zachłanność ta w całej pełni pokazała swoje oblicze w czasie konferencji gospodarczej w Londynie, gdy delegat niemiecki Hugenberg postawił żądanie nietylko zwrotu dawnych niemieckich kolonii w Afryce, ale wprost żądał, w myśl programu Hitlera, oddania Niemcom na kolonizację obszarów w Europie wschodniej, wskazując wyraźnie, że Niemcy dążą do zupełnego zniszczenia całej Polski, do kolonizacji najurodzajniejszych obszarów Rosji.

Ta wilcza zachłanność oświeciła nareszcie najbardziej zakute niemieckimi gadzinowemi markami lby, a opinja francuska prawie jednomyślnie domaga się zupełnej likwidacji Paktu Czterech, który właśnie Francji może przynieść nieobliczone szkody.

Bezczelne żądania niemieckie mają jeszcze jeden bardzo poważny i dodatni skutek, bo wszystkie państwa i narody zagrożone przez żarłoczność Niemców porozumiały się ze sobą i to bez żadnego hałasu w Londynie dla wyraźnego sformułowania pojęcia napastnika. W układzie tym, który został podpisany w Londynie przed dwoma dniami wzięły udział Polska, Rumunja, Sowiety, Państwa bałtyckie i Mała Ententa. Jest to potężny blok reprezentujący się nie mniej poważnie niż blok czterech mocarstw.

W podpisanym protokole usta-

lono wspólne i wiążące wszystkich kontrahentów w stosunkach wzajemnych pojęcie napastnika. Określenie to (brzmiące tak, jak — nieco przereklamowane w pierwszym czytaniu przez Komisję Konferencji Rozbrojeniowej — znana definicja komisarza ludowego Litwinowa, poparta przez Polskę — mówi bardzo prosto: napastnikiem jest ten, kto siłą włazi do cudzego domu — wszystko jedno pod jakim pozorem i pod jaką nazwą.

Protokół podpisany przez grupę państw geograficznie ze sobą związanych ma istotne znaczenie. Tam bowiem, gdzie nie lękano się napastnika niedwuznacznie określić, tam widocznie i napewno

wśród podpisujących niema agresywnych zamiarów. Tam więc pokój jest rzeczywiście utrwalony.

Wprawdzie od podpisania londyńskiego protokołu do stwierdzenia dobrej woli szczególnie u Sowieców, które pod firmą III Międzynarodówki prowadzą jednak do dnia dzisiejszego napastliwą robotę komunistyczną nawet wewnątrz tych państw, z którymi niedawno zawarły układ o nieagresji, czyli wzajemnym nieatakowaniu się, a jednak ten protokół ma niezmiernie znaczenie, bo stanowi pierwszą próbę przeciwstawienia się dyktaturze Czterech odpowiedniej zorganizowanej siły.

Amerykański kapitalista działał na szkodę Polski

Prawdziwą sensacją światową stanowi aresztowanie jednego z głównych potentatów kapitalistycznych Ameryki to jest Morgana. — Przy tej okazji wychodzący w Detroit „Dziennik Polski” pisze, że sprawa banku Morgana i sprawa polska w Ameryce pozostają z sobą w ścisłym związku.

Bank Morgana przyczynił się do tego, że znaczna część opinji publicznej w Ameryce wypowiedała się do niedawna za ponownym rozbiorem Polski, tj. odcięciem od niej Pomorza.

Gdy umarł sen. Morrow, prasa amerykańska powołując się na informacje niemieckie, pisała, że śmierć ta jest dla Niemiec wielką stratą, bo Morrow miał się energicznie zająć sprawą odebrania Polsce Pomorza. W akcji tej miał mu pomagać b. ambasador w Paryżu Edge.

W banku Morgana jest zainteresowany kapitał żydowski, który, jak widzimy, stale do dziś dnia jest wrogo usposobiony dla Polski.

Ten nie wie, co to Kryzys

Nożyce oszczędnościowe obcinają zło-tówki a nie tykają tysięcy.

Oszczędnościowe nożyce, nie oszczędzają nawet kilkuzłotowych poborów wdów i sierot po poległych, natomiast nie mają odwagi zwrócić się tam gdzie możnaby, bardzo dużo obciąć i jeszcze pozostałoby materji na magnacką delję. Do takich uprzywilejowanych należą przedewszystkiem dygnitarze z BBWR., którzy tak głośno krzyczą, że społeczeństwo polskie musi przycisnąć pasa do ostatnich granic.

Na ostatnim posiedzeniu Magistrat uchwalił emeryturę dla naczelnego dyrektora tramwajów warszawskich, b. ministra kolei, inż. Kühna.

Dyrektor Kühn jest jedynym dyrektorem miejskim, którego pobory w czasie redukcji nie uległy zmniejszeniu, gdyż był w tym czasie poza służbą miejską. Obecnie p. dyr. Kühn przechodząc od 1 sierpnia w stan spoczynku, zwrócił się o przyznanie sobie emerytury.

Magistrat wyznaczył emeryturę na podstawie owej nieobniżonej pensji dyrektorskiej w kwocie 3.700 zł. miesięcznie.

Patrz na te rzesze bezrobotnych!

Twoja to wina!

Boś kupował towar

zagraniczny!

Wielka powódź w woj. stanisławowskim i wołyńskim

Wskutek ostatnich deszczów w województwie stanisławowskim wezbrały znacznie rzeki. Najtragiczniejszą jest sytuacja na Huculszczyźnie, gdzie wezbrał Prut z dopływami i oba Czeremosze. Wskutek podmycia filarów mostu między Delatynem a Zarzeczem, most uległ zniszczeniu, przez co komunikacja została przerwana. Również most łączący Delatyn z Dorą został poważnie uszkodzony. Wszystkie kładki i mosty mniejsze zostały przez wezbrane fale uniesione.

W pow. śniatyńskim woda na Prucie wezbrała o 165 cm. ponad stan normalny, zalewając pola i ogrody.

W Żaluczu Dolnym zagrożonych jest 10 domów, wskutek wezbrania Czeremoszu. W Popielnikach woda zalała 5 zagród.

W pow. kosowskim wylały Biały i Czarny Czeremosz oraz wszystkie potoki górskie. Na Rybnicy woda zabrała podpory mostu na drodze wojewódzkiej między Sokolówką a Jaworowem. Komunikacja przerwana. W Uścieżykach woda zabrała most, przerywając komunikację z Jablonicą. — Stan wody na Łomnicy, Świcy, Czeczowie, Mizuńce i Sukieli w pow. dolińskim podniósł się znacznie.

Na Świcy zabrała woda most łączą-

cy drogę Werdzisz - Pacyków, wskutek czego komunikacja piesza i kołowa odbywa się przez Wygodę. W powiatach żydaczowskim i stryjskim wezbrała rzeka Stryj, grożąc wylewem Na Dniestrze stan wody podniósł się o 2 metry.

Stan wody na Bystrzycy nadwórniańskiej pod Stanisławowem podniósł się o 3 mtr. Most na Wołczyńcu jest całkowicie zalany. Komunikacja ze Stanisławowem została w ciągu nocy przerwana. Filary mostu podmyła woda. W rejonie posterunku P. P. Knihinin - Kolonja zabrała woda 5 m. brzegu, zalewając pastwisko Uhornickie poniżej mostu. W Oryszowcach woda urwała brzeg na około 15 m. — wdzierając się do wsi. W razie ponownego napływu wody wieś Opryszowce zostałaby zalana. Poważnie zagrożony jest most w Pacykowie na Bystrzycy solotwińskiej od strony Krehowice.

Podobnież wielkie powodzie nawiedziły i pow. sarneński i kostopolski w woj. wołyńskim. Oberwanie się chmury na terenie gminy berezeńskiej pow. kostopolskiego i ałewne deszcze, podniosły poziom rzeki o dwa metry. Z tego powodu zostały uszkodzone groble i przerwana komunikacja na drodze Sarny — Klesów i innych drogach.

O wielkiej sile wylewu może świadczyć fakt, że mała rzeka Lwa rozlała niedaleko wsi Ostniek gminy Klesów na przestrzeni 1 i pół kilometra, niszcząc chaty, stodoły i unosząc dobytek. Została zniszczona gospodarka rybną Brońskiego, który poniósł straty około 100.000 zł.

Po stronie sowieckiej deszcze wraz z gradobiciem dokonały również znacznych spustoszeń. W okolicy Olewska zniszczony został cały kolektyw wraz z 20 chatami i zabudowaniami. W czasie powodzi zginęło 6 osób. Grad zniszczył cały zasiew.

Sanacyjny wesolek Kpi z polskiego chłopca

Nawet bebecki „Ilustrowany Kurjer Codzienny” zdobył się na tyle uczciwości, iż przyznał, że istotnym powodem rozruchów w Małopolsce środkowej jest ogólna i to skrajna nędza wsi, tudzież nadużycie i nietakt egzekutorów i innych organów wykonawczych — nie zdobył się jednak na to Sanojca, dawny współpracownik Stapińskiego, straszliwy radykał (pod rękę z ks. Radziwiłłem) i zajadły wróg Kościoła (pod rękę z księdzem ministrem Zongolowiczem), który w swym sanacyjnym piśmie „Gospodarz polski” wypisuje brednie pod adresem prezesa W. Witosa i chłopskich „szturmuów” ze środkowej Małopolski. — Ten łobuzowski wyjadacz „pamuły” zaleca do swego piśmiidła wspaniałe wydaną ilustrowaną broszurkę o „kupnie ziemi”, gdzie zachęca chłopów, aby zaciągali nowe lichwarskie długi i kupowali ziemię, bo to zapewni kieszenie obszarnikom. — Pan Sanojca zapomina o tem, że nie tylko dawniej razem z p. Stapińskim obiecywał dać chłopom ziemię zadarmo, ale i dzisiaj w swej szmacie to samo plecie, a równocześnie rozsyła obszar-nicze piśmiidła.

Dzisiaj jednak niema już głupich... poszli las bieleć...



ADJUTANCI JEGO KROLEWSKIEJ MOŚCI KRÓLA ANGLJI.

Książę Cennaught na inspekcji w Indiach czyni przegląd oficerów - adjutantów króla angielskiego, których mundury przypominają minione wieki świetności Indji. Również i mundur angielskiego księcia Cennaught przypomina dawne czasy.

Oświadczenie Episkopatu Polski

w sprawie niewłaściwego postępowania Komitetów uroczystościowych

Od J. E. Ks. Biskupa Stanisława Łukomskiego, Biskupa Iomżyńskiego, i sekretarza Episkopatu Polski, otrzymujemy pismo następującej treści:

„W Polsce ilość uroczystości i obchodów rośnie z roku na rok. Nie byłoby w tem jeszcze nic wielce złego, gdyby, o ile z tej okazji chodzi o akty religijne, komitety zarządzające te obchody, porozumiewały się z wczesną z odpowiednimi władzami kościelnymi. Tymczasem, poza uproszeniem do protektoratu lub komitetu honorowego któregośkolwiek z dostojników kościelnych, tego uprzedniego porozumienia nie ma, lecz komitety samowolnie postanawiają czas i sposób odprawiania nabożeństw i wymagają następnie od Ks. Ks. Biskupów lub Proboszczów, aby się do ich postanowień zastosowali. Gdzie zaś ich żądania w całej pełni spełnione być nie mogą, powstają gniewy, żale i krytyki władz kościelnych. Tak też było z okazji ostatnio obchodzonego „Dnia Morza”. Komitet zarządzający, nie zważając na to, że dzień 29 czerwca jest jednym z największych świąt Kościoła katolickiego na cześć Apostołów św. Piotra i Pawła, zadeklarował, że o godz. 10-ej a więc w czasie, w którym zazwyczaj odbywają się główne nabożeństwa, mają się odbyć we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa na intencję dalszego rozwoju potęgi Rzeczypospolitej Polskiej na morzu, że ma być uwzględniony w kazaniach cel i znaczenie „Święta Morza”, bicie w dzwony, święcenie wody itd.

Wykonanie tego „dekretu“ usunęło by zupełnie w cień właściwy charakter święta kościelnego św. Apostołów, a w jego miejsce wysunęłoby „święto Morza“, a więc obchód, jakkolwiek doniosły, jednak świecki, który nie może dominować w kościele nad uroczystością religijną. Nadto proboszczowie są obowiązani w tym dniu ofiarować Mszę św. za swoich parafjan.

Komitety lokalne atoli posunęły się jeszcze dalej, domagając się „Mszy polowych“, co do których istnieje dekret św. Kongregacji Sakramentów z r. 1924, zabraniający Ordynariuszom udzielania zezwolenia na Msze poza świątynią z okazji tylko wspomnień świeckich lub uroczystości o charakterze politycznym.

Odmówienie zaś na tej podstawie

Mszy t. zw. polowych, ściągają na Biskupów odrazu zarzut niepaństwowości lub nawet wrogiego nastawienia do Państwa.

Wszystkiego tego możnaby uniknąć, gdyby komitety uroczystościowe uprzednio z władzami kościelnymi omawiały projekty tej części programu, która ma dotyczyć aktów religijnych, a nie decydowały jednostronnie i następnie domagały się od władz kościelnych jedynie wykonania swoich jednostronnych postanowień. Cóżby powiedziały władze administracyjne lub wojskowe, gdyby biskupi bez porozumienia się z nimi zadecy-

dowali zarządzenia, jakie miałyby one wydać, lub sposób ich udziału w publicznych uroczystościach kościelnych i następnie wymagały od nich ściślego zastosowania się do decyzji władz kościelnych?

W niniejszym przypadku tego porozumienia między komitetem „Dnia Morza“ a Episkopatem nie było, dlatego przeprowadzenie programu co do aktów religijnych, nie wszędzie i nie we wszystkich punktach było możliwe.

W przyszłości to uprzednie porozumienie powinno zawsze mieć miejsce.“

(Kap.)



PLAŻA W CIENIU DRAPACZY NIEBA.

Panujące obecnie w Ameryce silne upały ożywiły niezmiernie życie kąpielowe. W Chicago plaża miejska, znajdująca się w bezpośrednim sąsiedztwie gigantycznych drapaczy nieba cieszy się b. wielkiem powodzeniem.

Urzędowa ocena

W podanem do prasy przez Bank Gospodarstwa Krajowego sprawozdaniu o stanie życia gospodarczego za maj — czytamy taki ustęp, dotyczący rolnictwa:

„Poprawa cen zbóż na rynkach światowych nie wywarła wpływu na ceny ziemiopłodów w Polsce, które po zwwyżce w poprzednim o-

kresie ponownie się obniżyły, mimo okresu przednowkowego. Ponieważ jednocześnie warunki zbytu artykułów hodowli nie doznały większych zmian, położenie finansowe rolnictwa, wobec wzrostu jego potrzeb w okresie wiosennym, było dość trudne.“

Istotnie... dość trudne!

Ogień świętojański

Skąpy i wyniosły właściciel zagrody, zwanej Czerwonymdworem, Zaścianański, wyrzucił znowu brutalnie dwóch nieszczęśliwych ze swego domu. Pierwszym był stary wynędzniały żebrak. Zaścianański wszedł do kuchni w chwili gdy służąca podawała żebrakowi garnuszek mleka i kawałek czarnego chleba. Wściekły ze złości wydarł jej garnuszek z ręki i zapytał hardym tonem, jakim prawem rozdaje żebrakom własność swego pana. Tego jeszcze potrzebował! Przyzwyczajając tę bandę złodziejską do lewistwa i obżarstwa!

Stary żebrak odszedł pochylony, lecz w oczach zabłysł mu dziki płomyk złości i zemsty. Nie należał do najlepszych, lecz był stary, zmizerowany i bardzo głodny; ten mały dar wspomógł go na kilka godzin. Syty właściciel zagrody nie mógł tego zrozumieć.

Drugim, którego Zaścianański oddał, był pracowity i młody chłopiec, który przyszedł prosić o rękę Dory, córki jedynaczki Zaścianańskiego. Ojciec roześmiał się mu prosto w twarz,

dlatego, że posiadał tylko mały kawałek roli i jedną krowę.

— Jesteś głupcem — mówił do niego Zaścianański, — i w dodatku beczelnym! Staraj się o równą sobie! Moją służącą możesz dostać, lecz mej córki nigdy!

To szydercze i wyniosłe zachowanie się Zaścianańskiego, wyprowadziło, uprzejmego młodzieńca, z równowagi. Kochał Dorę pierwszym, gorącym, młodzieńczym porywem swego serca i poślubił ją bez pretensji do Czerwonego dworu.

— Czy pan zezwoli lub nie! — zawołał oburzony, — a jednak dziś w noc świętojańską przeskoczę z Dorą przez ogień, a wówczas Dora musi zostać moją żoną!

— Już odejść! odpowiedział mu Zaścianański zimno. — Postaram się, że Dorei dziś na świętojańskiej sobótce nie znajdziesz.

Młodzieniec odszedł z zwieszoną głową. Wiedział teraz, że o ile jakiś cud się nie stanie, Dora do niego nigdy naliczyć nie będzie. Dora, która w kuchni nieśluchowała, zakryła twarz fartuchem i gorzko zapłakała. Matka jej, łagodna i cicha matrona, widząc to, bardzo się zasmuciła, gdyż wie-

działa, że w oczach jej męża nie ma prawa i wartości, jak tylko majątek i pieniądze. Napewno jej wesoła Dora, będzie kiedyś smutną i powoli konającą kobietą w domu niekochanego męża, którego jej ojciec przeznaczył.

Wieczorem nie pozwolił jej ojciec pójść na sobótki. Zamknął ją w komorze, która znajdowała się na strychu domu. Zaścianański uważał to jako najlepsze lekarstwo dla natrętnego zięcia i na uporeczywe zachcianki córki. Niech ten dziad zgóry woje nadzieję pogrzebie.

Wara mu od Dory, córki zamożnego kmiecia.

Dora stała długo przy oknie i wsłuchiwała się w szum i szelesty wonnej, parnej nocy czerwcowej. Zdała dochodziły śmiechy i radosne okrzyki dziewcząt i chłopców, biegających i tańczących wokół zapalonego ognia świętojańskiego. Zmęczona smutkiem i tesknotą położyła się do łóżka. Zalewając się łzami zasnęła.

Zaścianański wraz z żoną również zasnął spokojnym i twardym snem, po wyczerpującej pracy dnia. Służąca i parobek poszli do ognia, jak wszyscy młodzi ze wsi. Wieś spoczywała cicho, jakby wymarła

Nie żałuj 30 groszy

na znaczek pocztowy i nadeślij wypełnioną ankietę i deklarację do Redakcji „Gazety Grudziądzkiej“.

Zadłużenie rolnictwa

Min. skarbu dokonał obliczenia zadłużenia rolnictwa w Polsce na dzień 1 października 1932 r. Przedstawia się ono w sposób następujący:

1. Zadłużenie długoterminowe rolnictwa wynosi 2 miljardy 541 milionów zł.; z tego 700 milionów złotych przypada na długoterminowe w bankach państwowych, zaś są to pożyczki, zaciągnięte w bankach, Kasach, Towarzystwach itp.; samo zadłużenie długoterminowe w bankach państwowych wynosi 1 miliard 169 milionów zł.

2. Zadłużenie krótkoterminowe rolnictwa wynosi 1 miliard 725 milionów zł., z tego na pożyczki towarowe przypada 800 milj. zł.

3. Zaległe podatki i świadczenia, obciążające rolnictwo, wynoszą 354 milionów zł.; z tego zaległe podatki państwowe wynoszą 146 milionów zł., samorządowe — 75 milionów zł., składki ubezpieczeniowe — 135 milionów zł.

Ogólne więc zadłużenie rolnictwa w Polsce wynosi 4 miljardy 622 milionów zł.; same zaś procenty, które rolnictwo musi opłacać od powyższych długów, wynoszą około 500 milionów zł.

Liczby powyższe mówią same za siebie i wiele do nich dodawać nie trzeba. Jeżeli rolnictwo musi opłacać samych procentów 500 milionów zł. rocznie, to po dodaniu rat i bieżących ciężarów — cóż jeszcze pozostaje rolnictwu na opędzenie codziennych potrzeb tak w gospodarstwie, jak i w domostwie!

Dolar nadal zniżkuje

Kurs dolara nadal ulega zniżce. W dniu 3 bm. na giełdach pieniężnych notowano dolara po kursie 6.67 do 6.70 zł.

Od czasu ruszenia się kursu dolara wartość jego spadła z 8.90 zł. do 6.70 zł. czyli że o 2.20 zł. (25%).

Godzinę przed północą wyszedł stary żebrak z żyta i bezzwrotnie powłócił się wiejską drogą ku zagrodzie Zaścianańskiego. Nadsluchiwał przy płocie. Nic się nie ruszyło. Zaścianański z chciwości nawet psa nie trzymał, więc mógł niespostrzeżenie dostać się do stodoły. Stary uśmiechnął się złośliwie. Na jego twarzy malowała się nienawiść i szyderstwo. Poczekał hardy kmieciu, zapłacę ci za twoją chciwość! Szeptął do siebie i pobiegł przez podwórze, niesiony radością, że zdobył przewagę nad wyniosłym, bezdusznym gazdą.

W szopie, połączonej dachem z domem mieszkalnym i stodołą, rzucił podpalony wiecheć słomy. Ogień szczył się bardzo prędko. W szopie leżało jeszcze zeszloroczne siano i sąg suchego drzewa. Żebrak pobiegł prędko do chlewu i spuścił z łańcuchów bydło, bo mu było żal, że miało cierpieć za winy swego pana. Następnie zniknął z zagrody jak cień.

Parobczak Pokojski, kierując swe tęskne spojrzenie w kierunku zagrody, w której mieszkała Dora, zauważył naraz lunę światła, unoszącą się nad zagrodą. Kilka chwil później po-

(Dokończenie na str. następnej.)

Przygotowania do wyborów w samorządach

Minister spraw wewnętrznych kończy prace nad pierwszymi rozporządzeniami wykonawczymi do nowej ustawy samorządowej, wchodzącej w życie z dniem 13-go lipca.

Rozporządzenia te dotyczą sposobu przeprowadzenia wyborów do ciał samorządowych. W najbliższych dniach ukaże się 8 rozporządzeń o regulaminach wyborczych, które przystosowane są do odrębności samorządów na poszczególnych ziemiach polskich.

Rozporządzenia określają sposób powoływania komisji wyborczych do rad miejskich, gminnych i powiatowych. Przewidziane będą kary za uchylanie się od prac komisji wyborczych, w których udział jest obowiązkowy, zaś praca honorowa.

Szczegółowe przepisy określają podział miast, których liczba mieszkańców przekracza 5000, na okręgi wyborcze. Termin głosowania przy wyborach do samorządów miejskich przewidują regulaminy na dni niedzielne lub świąteczne. Opracowywanie spisów wyborców i podział na okręgi odbywać się ma na podstawie ostatniego powszechnego spisu ludności.

Nowe przepisy zawierają postanowienia o zaskarżeniu uchwał

Zapisz się na członka Ligi Obrony Powietrznej Państwa
Składka miesięczna 50 gr.

Wielka katastrofa kolejowa pod Lwowem

Na stacji Brzuchowice pod Lwowem wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Oto na stojące na dworcu cztery osobowe wagony kolejowe zapelnione ludźmi, wypadł całym pędem parowóz. Część wagonu pierwszego została strzaskana. 14 osób z pośród pasażerów zostało rannych.

Na miejsce katastrofy wyjechała natychmiast ze Lwowa kolumna ratunkowa, która przystąpiła do prac ratunkowych. Przerwa w ruchu kolejowym trwała kilka godzin.

(Dokończenie z poprzedniej strony) częły unosić się gęste kłęby dymu i języki płomieni.

Na chwilę zaniemógł, potem krzyknął jak oszalały: — Ogień! ogień! We wsi się pali! — I popędził co tchu lasem i polami do wsi.

Biegł z oczami utkwionymi w zagrodę Zaścianańskiego i dlatego blisko Czerwonego dworu potknął się o kamień i upadł ciężko tracąc przytomność.

Wszyscy inni biegli dalej, zostawiając go własnemu losowi, by ratować to, co jeszcze było całe. Lecz niewiele już tam było do ratowania. Stodoła i dom, paliły się jasnym płomieniem. W tej chwili wypadł z domu właściciel zagrody a za nim pół ubrana żona. Obydwoje zaspani przecierali sobie oczy, nie wiedząc co się stało.

Gospodarz pobiegł najpierw do chlewu. Chciał ratować bydło. Lecz nie tak łatwo wydostać zwierzęta, wystraszone płomieniami i blaskiem światła. Zaścianański zabrał się do pracy jak młodzik; tu chodziło przecież o jego majątek! Oszczędzał na każdym kroku, więc i bydła nie zabezpieczył od ognia.

W tej chaotycznej pracy przerwał mu krzyk jego żony, która w bezgranicznej rozpacz wymieniła imię

komisji wyborczych i zgłaszaniu protestów przeciwko wyborom. Protesty kierowane będą z gmin wiejskich i miast mniejszych do starostów, z miast wydzielonych do wojewodów, z Warszawy do ministerstwa spraw wewnętrznych

Dalsze aresztowania rekinów śląskich

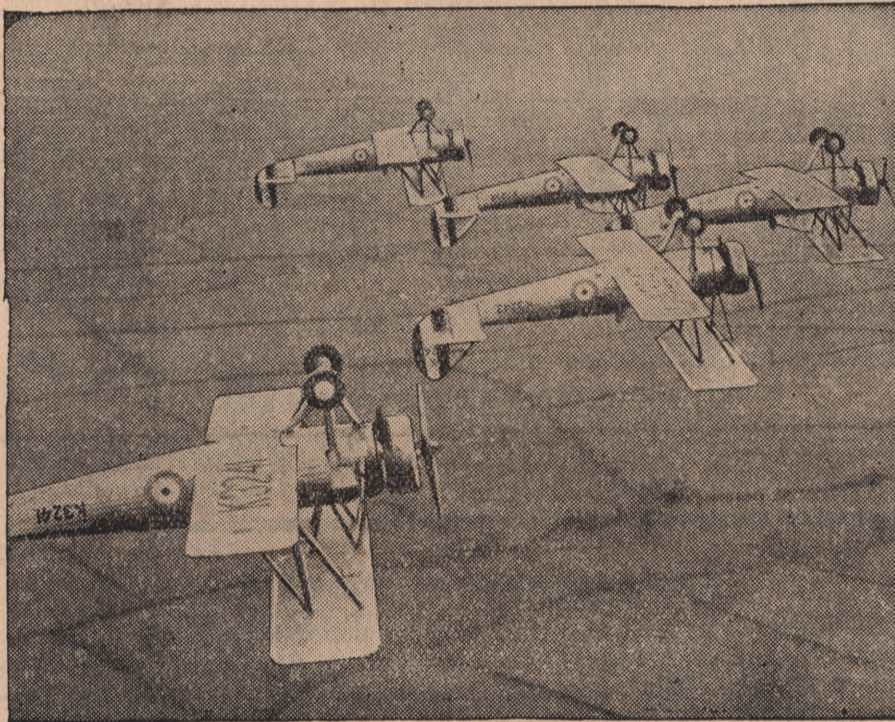
Znowu 4 dyrektorów w więzieniu

Na skutek decyzji prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowano w poniedziałek, 3 bm., generalnego dyrektora kopalni i hut ks. Donnermarka, inżyniera Vogta, naczelnego dyrektora technicznego tychże kopalni inżyniera Brunona Burka, inspektora kopalni „Donnersmark“ inżyniera Maksa Bresslera, oraz inspektora kopalnianego szybu „Blücher“ w Boguszowicach p. Teubera.

Aresztowanie tych czterech wysokich dygnitarzy przemysłu śląskiego wywołało na Śląsku wiel-

kie wrażenie. Choć raz pokarana została samowola tych dygnitarzy kartelowych, którzy, zarabiając po kilkadziesiąt i kilkaset nieraz tysięcy złotych miesięcznie, dowolnie i samowolnie redukowali liczbę pracujących górników, zamkając kopalnie.

Aresztowanie tych rekinów nastąpiło właśnie z powodu samowolnego i bez należytych przyczyn zamykania przez nich kopalni i hut i pozbawienia tysięcy ludzi pracy i chleba.



LOT NA „PLEOACH”.

Angielska eskadra lotnicza ćwiczy się latać na odwróconych aparatach odwróconych przed wielkimi zawodami w Henden.

Spadek cen płodów rolnych w porównaniu z 1927 r.

Na podstawie obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego ceny głównych produktów rolnych w kwietniu i maju br. w porównaniu z cenami tychże produktów z czasów przedkryzysowych przedstawiają się następująco: Jeżeli

Artykuły	Wskaźniki 1927 = 100,0	
	kwiecień	maj
pszenica	58,8	60,1
żyto	41,9	40,9
jęczmień na kaszę	39,6	38,0
owies	37,0	34,4
ziemniaki jadalne	32,4	30,5
siano łąkowe	64,7	61,1
wieprz żywej wagi	41,7	42,1
koń roboczy	39,4	38,7
krowa dojna	32,8	32,8

Rozpiętość pomiędzy najwyższymi i najniższymi cenami w poszczególnych powiatach w miesiącach kwietniu i maju była bardzo mocna, dochodząc w niektórych wypadkach (siano) do 300 proc.

Ujęcie świętokradcy

W ub. czwartek ujęty został w Warszawie Stanisław Iwaszcwski, poszukiwany od Wielkiej Nocy uczestnik zamachu świętokradczego na Kociół Najśw. Panny Marji.

Włamanie świętokradcze do Kociół N. M. P. wydarzyło się, jak o tem w swoim czasie donosiliśmy — w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy. — Świętokradcy zrabowali niezwykle cenną monstrancję. W ciągu kilkunastu dni po dokonaniu kradzieży w rozmaitych punktach miasta znajdowano później rozmaite części tej monstrancji, której złoźnicy nie mogli się widać pozbyć.

Jednego ze sprawców ujęto, Iwaszcwski zaś zbiegł. Jak się obecnie okazuje, przebywał on przez dłuższy czas we Lwowie i jego okolicach.

Ujęto go ostatnio w czasie usiłowania dokonania kradzieży z włamaniem w sklepie Ludwika Rondio w Wilanowie. Przeprowadzony do urzędu śledczego Iwaszcwski, przyznał się do zbrodni świętokradztwa.

swej córki.

Dora stała w otwartym oknie komory, w szczycie domu i wołała o pomoc. Lecz nikt jej zrozumieć nie mógł. Zgiełk, ryk bydła, trzask palących się belek i rozpaczliwy krzyk matki — ona jest zamknięta! — zagłuszyły wszystko.

— Tak, — wykrztusił Zaścianański i puścił krowę, którą wyciągał z chlewu. Uczynił kilka kroków ku schodom domu, lecz cofnął się wystraszony. — Schody!! — Twarz jego wykrzywiła się z przerażenia i strachu, skamieniał i zaniemógł. Zestarzał się w kilku sekundach. Jego dumna i twarzą twarz, zmieniła się i została uboga i małą w wyrazie.

Wszyscy pobiegli za nim i widzieli, że całe schody stoją w płomieniach a nad nimi sterczą palące się belki, które każdej chwili mogą spaść. Córka jego zeszlaby napewno już dawno, lecz drzwi do jej komory były zamknięte. Kto odważy się pójść i wyważyć drzwi? Przecież schody mogą każdej chwili splonąć. Któż odważy się narazić własne życie?

— Drabinę, szybko! ktoś krzyknął. Zejdzie drabiną! — Pobiegli po drabinę. Lecz w tym czasie może cały dom się zawalić.

W ostatniej chwili znalazł się Pokojski. Torując sobie drogę przez ze-

brany tłum, pobiegł w ogień. Rozpaczliwe krzyki matki przywróciły mu przytomność. Zrozumiał o co chodzi. Chwycił mokre płótno, które bieleło się na murawie, narzucił sobie na głowę i pobiegł schodami do góry. U góry rzucił się nieludzką wprost siłą swej miłości i rozpacz, na zamknięte drzwi, aż złamały się. Upadł razem z drzwiami. Podniósł się przedko i pobiegł przez dym i ciemność do swej ukochanej, która milcząco, półżywa, zwieszała się przez okno. Okrył ją sztuką mokrego srebrnego płótna, uchwycił w ramiona i przeniósł przez ogień, przez spadające belki, łamiące się schody, na podwórze.

Twarz przycisnął do mokrego prześcieradła, lecz włosy chwycił płomień. Ręce i stopy miał poparzone.

Wzdychając ciężko wyszedł jak płonące widmo z objętego pożogą domu. Wiele rąk chwyciło go i zaczęło na nim gasić płomień. Dora była nietknięta. W tej chwili załamał się dach, a deszcz iskier spadł na podwórze.

Wszyscy skamieniali ze strachu. Gdyby chwileczkę tylko został w płonącym domu, zostaliby pogrzebani oboje pod gruzami domu.

Teraz spoczywali bezpiecznie na skraju łąki. Dorze nie się nie stało. Była tylko trochę bledsza i drżała z

przerażenia. Ukłękła koło ukochanego i smarowała niesolonem masłem jego spalone ręce i stopy. Nio do siebie nie mówili, lecz spojrzenia, które zamieniali były wymowniejsze niż najwyszukańsze słowa.

Należymy już do siebie! Żadna siła w świecie nas rozłączyć nie zdoła! —

W międzyczasie zawalił się cały dom. Sąsiedzi pognali bydło do wchodzących stajni, dając tymczasowe schronienie. Właściciel zagrody siedział zamyślony, siwy, wprost nieprzytomny, koło swej żony, która raz po raz wznosiła oczy ku niebu i dziękowała Bogu za ocalenie dziecka.

Dopiero świtający ranek okazał co pożar uczynił z tej wspaniałej zagrody.

Zaścianański zdawał się nie widzieć. Spoglądał smutnym, nieprzytomnym spojrzeniem na zgliszcz — i widział zawsze jeszcze swoje dziecko, wychylające się rozpaczliwie z okna i wołające o ratunek. On sam zamknął swoją córkę w komorze, on sam zaraził się na śmierć. Zarozumiałość i pycha zginęły. Żono, rzekł nagle cicho, jakby ze strachu przed czemś niepojętym, wielkiem — Pokojski miał rację, będę musiał mu dać Dorę — ci łąwoje przeszli przez wielki ogień świętojański.

Tum, m. w.

Kartel Chłopski Zbożowo-Hodowlany

A N K I E T A

Na podane poniżej pytania należy w odpowiednich rubrykach dać odpowiedzi zwięzłe, jasno i rzeczowo. Odpowiedzi te posłużą nam do dalszych prac przy organizowaniu Kartelu Chłopskiego Zbożowo-Hodowlanego.

Po wypełnieniu ankiety i deklaracji całą tę stronę należy przesłać pocztą pod adresem Redakcji „Gazety Grudziądzkiej” Grudziądz-Tuszewo.

Odnosnie kartelu.

1) Jak przyjęty został przez mieszkańców tamtejszej wsi projekt utworzenia kartelu chłopskiego?

2) Jakie argumenty wysuwano za kartelem chłopskim?

3) Jakie argumenty wysuwano przeciwko kartelowi?

4) Na jakim zebraniu i kiedy omawiano sprawę kartelu chłopskiego?

5) Czy mieszkańcy tamt. wsi godzą się na utworzenie kartelu zbożowo-hodowlanego?

6) Ilu gospodarzy we wsi jest przeciwnych kartelowi a ile za kartelem?

7) Czy wiadomość o projekcie utworzenia kartelu odbiła się na cenach płodów rolnych w tamtejszej okolicy, czy nie?

8) Czy istnieje pewność, że członkowie kartelu wypełnią przyjęte na siebie zobowiązania?

Odnosnie regulaminu kartelu?

1) Jak należałoby dodać jeszcze punkty do § 2 projektu regulaminu?

2) Co należałoby zmienić w § 2 projektu regulaminu?

3) Jak wyobraża sobie podpisany organizację zbytu produktów rolnych?

4) Czy istnieje w tamt. miejscowości jakaś spółdzielnia rolniczo-handlowa?

5) Jak odnosi się do niej tamtejsza ludność?

6) Czy istnieje w tamt. miejscowości uprawa roślin przemysłowych?

D e k l a r a c j a

My niżej podpisani, mieszkańcy wsi, powiatu

woj., zgłaszamy swoje przystąpienie do **Chłopskiego Kartelu Zbożowo-Hodowlanego** i zobowiązujemy się do podporządkowania wszelkim przepisom i wskazaniom regulaminu Chłopskiego Kartelu Zbożowo-Hodowlanego, który ustalony będzie przez Radę Kartelową.

Jednocześnie udzielamy pełnomocnictwa p. d-rowsi **Władysławowi Kiernikowi**, zamieszkałemu w Warszawie, do prowadzenia w naszym imieniu wszelkich spraw, dotyczących organizacji i prowadzenia Chłopskiego Kartelu Zbożowo-Hodowlanego.

., dnia 1933 r.

(miejscowość)

(data)

Podpisy:

Deklarację umieszczoną obok po wpisaniu nazwy wsi, powiatu i województwa, oraz po wpisaniu daty, należy zaopatrzyć w podpisy wszystkich tych, którzy godzą się na tworzenie Siły Chłopskiej w organizacji kartelu Zbożowo - Hodowlanego. Jeżeli miejsca na podpisy okaże się mało, do końca deklaracji należy przykleić arkusz białego papieru i na nim umieszczać w dalszym ciągu podpisy.

Podpisy wszystkie muszą być własnoręczne. Po wypełnieniu rubryk ankiety, oraz podpisaniu deklaracji, jedno i drugie razem należy przesłać listownie do naszej redakcji.

Nie żałujcie 30 gr. na znaczek pocztowy, bo tu rozchodzi się o rzecz ważną i wielką, o to czy potrafi się rolnik wyswobodzić z niewoli nędzy i niedostatku.

- 7) Jak wyobraza sobie podpisany organizację kartelu zbożowo-hodowlanego (związki gminne, powiatowe, wojewódzkie i naczelne)?
-
- 8) Czy bojkot towarzyski jest w stanie zapobiec łamaniu solidarności kartelowej w tamtejszej wsi?
-
- 9) Co myśli podpisany o karach umownych za przekroczenia, dotyczące samowolnego zniżania cen?
-
- 10) Co należałoby zmienić a co dodać w § 3 projektu regulaminu?
-
- 11) Co podpisany sądzi o składkach na organizację kartelową, ich wysokości i podziale?
-
- 12) Czy podpisani godzą się, by syndykiem kartelu był dr. Kiernik?
-
- 13) Co należałoby zmienić, co dodać a co odjąć w § 5 projektu regulaminu (członkowie kartelu)?
-
- 14) Co mówią inni mieszkańcy wsi odnośnie ustalenia przydziału kontyngentu produkcji gminnej?
-
- 15) Co podpisany sądzi o sądzie Kartelu Chłopskiego i jego uprawnieniach?
-
- 16) Co należałoby jeszcze ująć paragrafami regulaminu kartelu?
-
- Oдноśnie spraw lokalnych?**
- 1) Kto w tamtejszej wsi i gminie nadawałby się na stanowisko kierownicze organizacji kartelu?
-
- 2) Kogo podpisany uważa za najodpowiedniejszego na kierownika organizacji kartelowej w powiecie?
-
- 3) Kogo podpisany wysuwa na członków tymczasowego Dyrektorjatu Kartelu?
-
- 4) Kto w tamtejszej okolicy zajmuje się handlem (skupem) zboża?
-
- 5) Kto w tamtejszej okolicy zajmuje się handlem (skupem) nabiału?
-
- 6) Ile płacono za 100 kg we wrześniu 1932: obecnie:
- | | | |
|-------------|-----|-----|
| żyta | zł. | zł. |
| owsa | ” | ” |
| pszenicy | ” | ” |
| jęczmienia | ” | ” |
| nieogacizny | ” | ” |
-
- 7) Ile płacono za dobrą krowę dojną: obecnie:
- | | | |
|-----------------------------|-----|----------|
| we wrześniu 1932: | zł. | obecnie: |
| za dobrego konia roboczego: | | |
| we wrześniu 1932: | zł. | obecnie: |

Dalszy ciąg podpisów:

W tym miejscu nie podpisywać!

Wiadomości bieżące

Sobotę, 9 lipca 1933 r.

Sobota: Elżbiety kr. Wschód sł. 3,24; zach. 7,57. Wsch. księż. 21,26; z. 4,25. Niedziela: Zenona m. Wschód sł. 3,25; zach. 7,56. Wsch. księż. 21,46; z. 5,59. Poniedziałek: 7 Braci śp. W. sł. 3,26; zach. 7,55. Wsch. księż. 22,01; z. 7,28.

Uzucie Przepelnienia, nieprawidłowa fermentacja w jelitach, uczucie pełni i wzdęcia w wątrobie, zastoiny żółci, bóle w bokach, ucisk w pierśsiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, zmniejszając zbytek przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Zalecana przez lekarzy.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 8 stron.

STAN WODY NA WIŚLE

w dniu 5 lipca 1933.

Kraków minus 2,64; Zawichost plus 1,34; Warszawa plus 1,20; Płock plus 0,72; Toruń plus 0,80; Fordon plus 0,78; Chełmno plus 0,69; Grudziądz plus 0,86; Korzeniowo plus 1,01; Montawa plus 0,36; Piekło plus 0,28; Tczew plus 0,16; Einlage plus 2,34; Schiewenhorst plus 2,56.

Województwa centralne.

ŚWIĘTOKRADZTWO W KOŚCIELE W KIELCACH.

Zuchwałego świętokradztwa dokonano w kościele św. Wojciecha w Kielcach. Sprawcy dostali się do świątyni przez główne drzwi, które otworzyli przy pomocy wytrychów, poczem skierowali się do ołtarza z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, ozdobionego cennymi wotami. Bandyci rozbili tabernaculum, skąd zrabowali cenną monstrancję i dwa kielichy złote, następnie zdarli z wizerunku Matki Boskiej złotolitą sukienkę, a wrzucie ograbiwszy ołtarz z wszystkich wot i kosztowności, zbiegli wraz z łupem. Bezcelne świętokradztwo wywołało w Kielcach ogromne wrażenie.

AWANTURY WYWOŁANE PRZEZ SEKWESTRATORA.

Dnia 28 czerwca br. zjawił się we wsi Michałów II, gm. Opatówek, sekwestrator Urzędu Skarbowego w Kałuszu, celem dokonania zajęcia ruchomości za zaległe podatki. Kilku właścicieli przybrało groźną postawę wobec sekwestratora, który zmuszony był wezwać pomocy policji z okolicznych posterunków i z Kalisza. Przybyła policja zażegnała sytuację roznamietaną przez sekwestratora. Policja aresztowała kilku gospodarzy.

NIEZWYKLE SAMOBÓJSTWO.

Z powodu utraień i wściekłości, telefonując, otrzymywał zawsze fałszywe połączenie, odebrał sobie życie jeden z warszawskich kupców.

Stojąc przed groźbą rozprawy sądowej w sprawie wykupu weksli, telefonował kupiec ów na wszystkie strony o pożyczkę na spłatę weksłu. Dziwnym trafem, został zawsze fałszywie łączonym, gdy się to po raz dziesiąty powtórzyło, wydobyl nagle z kieszeni rewolwer i strzelił do siebie w oczach swej panny biurowej.

NADUŻYCIA W KIELECKIEJ KASIE CHORYCH.

W kieleckiej Kasie Chorych ujawniono nadużycia, sięgające kwoty około 30 tys. zł.

Pod zarzutem zdefraudowania tej kwoty aresztowano sekretarza Kasy Chorych, Chudzickiego, którego osadzono w więzieniu.

„OBÓZ PRACY“ W ŁOMŻY.

W Łomży pod protektoratem gen. Młot - Fijałkowskiego i starosty Sy-ski został zorganizowany t. zw. „Obóz Pracy“, do którego werbuje się robotników na następujących warunkach: Życie z kotła dla samego tylko robotnika, gotówka 15 złotych miesięcznie i zniszczone wojskowe ubranie drelichowe.

Robotnicy ci są skoszarowani, podlegają rygorom wojskowym, pracują przez 8 godzin przy budowie wojskowego stadionu, przez resztę dnia są ćwiczeni przez wojskowych instruktorów, jak żołnierze itd.

„Obóz Pracy“ składa się z kilkuset robotników.

Na jego czele stoją oficerowie i podoficerowie, którzy kierują robotami i ćwiczeniami.

TRAGEDJA NA TLE MIŁOŚCIEM.

We wsi Budziszewo Kościelny gmina Kleczew pow. konińskiego, zjawił się w tych dniach do mieszkania wdowy Ziolkowskiej niejaki Lisocki, jej narzeczony i po zamianowaniu z nią kilku słów dał do niej strzał z rewolweru, poczem oddalił się na rowerze w kierunku wsi Nieborzyn i po drodze wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Policja wszczęła w tej sprawie śledztwo.

Małopolska.

KATASTROFA AUTOBUSU Z AKTORAMI.

Jak donoszą z Sambora, autobus z teatrem objazdowym pod dyrekcją Tadeusza Pilerskiego, uległ między Samborem a Dobromilem katastrofie obok wiaduktu kolejowego pod Strzałkowicami w chwili, gdy wymijając chłopską furmankę, zjeżdżał z góry. Autobus ześlizgnął się i stoczył na tor kolejowy, leżący w 10-metrowej głębokości.

Dzięki przytomności umysłu szofera, katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów. Pięciu aktorów zo-

stało rannych, w tem p. Filipowski ciężko. Autobus uległ wielkiemu zniszczeniu.

SENSACYJNE WYNIKI POGONI ZA DEZERTEREM.

Policja ze Skolego w pościgu za dezerterskim Józefem Pałaszewskim natknęła się na pieczarę pod górą „Zelmin“, gdzie też dezertera ujęto w czasie snu.

Policja nie ograniczyła się tylko na tem, lecz przeszukała pieczarę i znalazła drukarnię komunistyczną, maszyny do pisania, gotowe do ekspedycji odezwy i zapiski. Powiadomiono o tem wydział śledczy w Stryju. Bezwłocznie przybył kom. Wnękiwicz z oddziałem policji i zarządził obławę.

Po zdobyciu pieczary funkcjonariusze policji przeszukali kryjówkę, w której ukrywał się m. in. poszukiwany Pałaszewski.

Znaleziono broń palną, maszynę do pisania, ulotki komunistyczne, transparenty i inne przedmioty, ukryte w ścianie pieczary.

Przytrzymano tam dwóch znanych komunistów Iwana Cabana i Jana Pałaszewskiego. Na widok policji oddali oni 4 strzały. Policja odpowiedziała strzałami, przyczem padł jeden zabity. Przytrzymano komunistów Zbigniewa Wierzbickiego, Jana Pałaszewskiego, Józefa Chleba, Włodzimierza Bandurowicza, Józefa Epsteina i Chaima Schora. Aresztowani odstawieni będą do Stryja. Dalsze szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Kresy Wschodnie.

NIEFORTUNNI POSZUKIWACZE SKARBÓW.

W rejonie Tomaszewicz na granicy polsko - sowieckiej zatrzymano dwóch osobników z plecakami, uzbrojonych w kilofy i toporki. U zatrzymanych znaleziono plan pewnej miejscowości, gdzie rzekomo znajdować się ma skrzynia ze skarbem, pozostawionym przez grupę operacyjną wojsk sowieckich, cofających się w r. 1920 z Polski. Zatrzymani osobnicy nazwiskiem

Zaparcie. Lekarze specjaliści chorób narządów trawienia zalecają naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa jako środek dla kuracji domcwej.

Notowania giełdowe

Bydło i mięso

z dnia 5-go lipca 1933 r.

	Warszawa		Kraków	
	Waga	Cena	Waga	Cena
Woły I. gat.	70—75	60—73		
Woły II. gat.	65—70	55—60		
Stadniki I. gat.	—	60—72		
Stadniki II. gat.	—	50—60		
Stadniki III. gat.	—	48—60		
Krowy I. gat.	65—70	50—68		
Krowy II. gat.	55—60	40—50		
Krowy III. gat.	—	30—40		
Jałówki I. gat.	—	65—78		
Ciełeta I. gat.	70—75	70—92		
Swinie:				
ponad 150 k g.	110—115	100—118		
130—150 kg.	100—110	—		
110—130 kg.	90—100	80—98		

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 30,26
1 dolar amerykański	zł 6,70
100 franków francuskich	zł 35,10
100 franków szwajcarskich	zł 172,10
100 franków belgijskich	zł 124,30
100 koron czeskich	zł 26,50
100 guldenów gdańskich	zł 173,95
100 marek niemieckich	zł 210,50
Gram czystego złota	zł 5,92

Michał Kozłowski i Paweł Kaszun pochodzą z Sowietów, z okręgu witebskiego. Oświadczyli oni, że od kilku lat planowali wyprawę do Polski po skarb.

Na podstawie planów oraz ustnych relacji poszukiwaczy udano się na miejsce, gdzie miała znajdować się skrzynia ze skarbami, ale pomimo skrzętnych poszukiwań, skarbu nie odnaleziono. Kaszun i Kozłowski przysięgają, iż własnoręcznie z polecenia pewnego komisarza sowieckiego zapakowali skrzynię z pieniędzmi w wiadomej miejscy i przypuszczają wobec tego, że skarb wykopali sam komisarz bez ich wiedzy. Obaj poszukiwacze będą przekazani władzom granicznym, które wysiedlą ich do Rosji.

Niezwykłe tajemnicze zdarzenie

Baloniki z gazem trującym rzucone przez tajemniczy samolot na polach pod Lipnem

Niezwykłe tajemnicze zdarzenie miało miejsce przed kilku dniami na terenie gminy Tuchowo w powiecie lipnowskim.

W godzinach porannych nad polami jednej z wiosek tej gminy pojawił się nieznany samolot, który w pewnym momencie zrzucał dwa niewielkie baloniki na pastwisko. Jeden z baloników opadł na ugorze, drugi natomiast zginął w zbożu.

W momencie ukazania się samolotu grupa dzieci wypasała bydło na pastwisku. Dzieci, spostrzegłszy opadające baloniki, pobiegły za nimi, a jeden z chłopków wbiegł na ugor, by pochwycić balonik. Balonik ten jednak przy zetknięciu się z ziemią pękł. Chłopiec podniósł jego powłokę i zaniósł swej matce, niejakiej Zaborowskiej.

Zaborowska odebrała z rąk dziecka pęknięty balonik i po chwili upadła nieprzytomna na ziemię. Na krzyk dzieci zbiegli się wieśniacy i przenieśli zemdloną do domu. Zastosowane na miejscu zabiegi celem ocucenia jej okazały się bezskuteczne.

Zaborowską odwieziono do Dobrzynia, skąd tamtejszy lekarz dr. Sz. zaordynował natychmiastowe przywiezienie jej do szpitala do-

Lipna. Tam dopiero przywrócono Zaborowską do przytomności.

Zawiadomione o tajemniczym wypadku władze policyjne w Dobrzyniu zjechały na miejsce i rozpoczęły śledztwo.

Okazało się, iż na pastwisku, w miejscu, w którym upadł balonik, trawa jest zupełnie spalona, zapewne wskutek wydobywania się z baloniku jakiegoś gazu, czy też cieczy parząco-trującej.

Szczegół, że chłopiec podniósł balonik i mimo to nie uległ zatruciu tłumaczy się tem, że go nie oglądał, natomiast matka jego, wzięwszy balonik do ręki, stanęła twarzą pod wiatr i stąd uległa zatruciu ulatniającym się gazem z tajemniczej substancji, której drobne resztki pozostały w powłoce balonika.

Wypalone miejsce, gdzie upadł balonik zostało zabezpieczone i policja wydała zakaz wypasania bydła w tej części pastwiska. Drugiego balonika, który opadł w zbożu, dotąd nie odnaleziono.

Śledztwo w tej niezwykle zagadkowej sprawie, wedle informacji „Dziennika Kujawskiego“, idzie po linii ustalenia, do jakiego państwa należał tajemniczy samolot. Prowadzi je prokurator sądu we Włocławku.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

SEKRETARJAT STR. LUD. W LIPNIE.

Z dniem 1 lipca br. otwarty został Sekretariat Powiatowy Str. Lud. w Lipnie, przy ul. Piłsudskiego Nr. 21, w domu p. Balcerowskiego. Sekretariat czynny jest w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od godz. 10-tej do 3-ciej po południu.

W Sekretariacie urzędują członkowie Zarządu Powiatowego, zaś w każdy pierwszy poniedziałek, każdego miesiąca urzęduje sekretarz Okręgowy ob. Filipczak z Włocławka.

We wszystkich sprawach organizacyjnych, społecznych i politycznych oraz porad prawnych prosimy wszystkich członków Str. Lud. o zwracanie się do tutejszego Sekretariatu.

Zarząd Powiatowy.

ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

Lubartów. — 11 lipca w lokalu Sekretariatu Powiatowego Stron. Lud. w Lubartowie odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. z udziałem posła K. Pa-

Lublin. — 23 lipca odbędzie się w Krzczonowie wielki wiec Stron. Lud. z udziałem prezesa NKW, dr. St. Wrony, posła T. Czernickiego, posła Pacy i innych.

Puławy. — 30 lipca odbędzie się w Nałęczowie — Dolina Stwierza — wiec Stron. Lud. z udziałem posłów ludowych.

Szkodliwość palenia tytoniu

Przeglądając rozmaite gazety znajdujemy w nich bardzo często niewinne napozór artykułiki opiewające jakie to dobrodziejstwa spływają na człowieka z palenia papierosów. Czytamy tam, że palenie papierosów nie tylko nie jest nieszkodliwe, ale przeciwnie jest bardzo pożyteczne a nawet i niezbędne dla zdrowia.

Otóż trzeba wyjaśnić, że artykułiki zachwalające tak mocno palenie papierosów, nie jest niczem innym jak tylko reklamą mającą na celu zachęcanie ludzi do spożywania tego artykułu.

W istocie sprawa zdrowotności i użyteczności palenia przedstawia się zupełnie inaczej.

Czytelnicy nasi przypominają sobie, że przed kilku laty na zjeździe delegatów Stron Ludowego woj. krakowskiego podjęto uchwałę wzywającą ogół rolników do wstrzymywania się od picia alkoholu i palenia tytoni, ze względu na szkodliwość oddziaływania tych artykułów na stan zdrowia. Uchwały te były następnie podejmowane i na zjazdach ludowych w innych okręgach, oraz zalecane były i są przez władze naczelne Stronnictwa Ludowego.

Bo i rzeczywiście jak stwierdzają wybitni znawcy - lekarze wpływ spożywania alkoholu oraz palenia tytoniu na organizm ludzki jest bardzo ujemny. Poniżej zajmiemy się zgubnymi skutkami nałogu palenia tytoni.

Oddawna lekarze stwierdzają zgubny jego wpływ na drogi oddechowe, serce, nerwy, przewód pokarmowy. Wiadomo, że palenie wywołuje choroby tężnic, prowadzące nieraz do zgorzeli (gangreny), wskutek której nieogłębny palaczom grozić może amputacja kończyn (najczęściej nóg), a nawet śmierć. Wszystko to są rzeczy stare, choć naogół niedość przez palaczy znane i brano do serca.

Mniej znany jest fakt, że palenie pociągać może za sobą też zaburzenia wzroku, jak nadmierne zwięźnienie źrenicy skurez akomodacji, utrudniający widzenie przedmiotów, odległych, mroczki migoczące, niedowidzenie, a nawet zupełną ślepotę.

Działanie samej nikotyny, choć jest ona trucizną, tłumaczy nie wszystkie te objawy, więc i odnikotyzywanie tytoniu, tak szumnie zachwalane, jeżeli nawet rzeczywiście zmniejsza ilość

nikotyny (co wcale niezawsze ma miejsce), nie czyni jeszcze bynajmniej tytoniu całkowicie nieszkodliwym dla zdrowia.

Poza nikotyń dym tytoniowy zawiera jeszcze inne szkodliwe związki chemiczne, wytwarzające przy paleniu a mianowicie pirydynę, amonjak, cyjanowodór, siarkowodór, formaldehyd, tlenek węgla i in. Ostatnio zwrócono uwagę, że smoła, wytwarzająca się przy spalaniu zdrzewniałych części liści tytoniowych (ogonki, nerwy, które najpoważniejsi nawet producenci wyrobów tytoniowych nieraz zafalszowują swe fabrykaty), sama przez się wysoce szkodliwa dla płuc, zawiera też alkohol metylowy (spirytus drzewny), związek chemiczny, jak wiadomo, silnie trujący. Ilość tego jest niewielka — wypalenie 20 papierosów pociąga za sobą wchłonięcie zaledwie 40 miligramów alkoholu metylowego, — a jednak trzeba się nad jej działaniem zastanowić.

Alkohol metylowy odznacza się tą własnością, że zgubne działanie każdej najdrobniejszej jego części dodaje się do poprzednich zgubnych skutków jego działania. W ten sposób te drobne skutki dodając się jedne do drugich, nagromadzają się wreszcie w takich

rozmiarach, że mogą spowodować katastrofę.

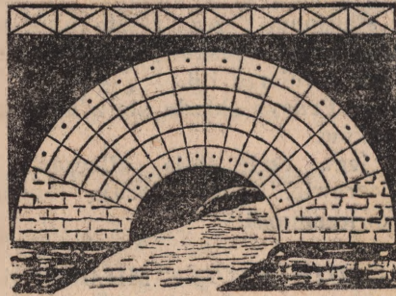
Nie więc dziwnego, że u nałogowego palacza, latami całymi zatrującego się tytoniem, dojść może w końcu

do wyraźnych objawów działania alkoholu metylowego. Jednym z takich objawów, powszechnie znanym, są właśnie zaburzenia wzroku, nieraz połączone z przejściową, a nawet stałą, zupełną ślepotą.

Przestajcie więc palić a zaoszczędzicie sobie wiele lat zdrowia i życia.

Kącik rozrywkowy

LOGOGRYF.
(Ułożył E. W.)



W każdą kratkę wpisać literę, aby powstało 12 wyrazów o podanym niżej znaczeniu, czytanych z góry do środka. Litery początkowe tych wyrazów dadzą imię i nazwisko znanego pisarza polskiego, końcowe zaś, tytuły jego powieści.

Znaczenie wyrazów: 1) Dostojnik kościół; 2) Ochrona, opieka; 3) Li-

stewka do linjowania; 4) Silne wrażenie; 5) Stary odłamek metalowy; 6) Zdolny (pojętny); 7) Młodszy sędzia; 8) Bóg hinduski; 9) Dopływ Dunajca; 10) Rozmaicie; 11) Rodzaj palta męskiego; 12) Gatunek wódki.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK

z nr-ru 78 „Gazety Grudziądzkiej“ na dzień 24 czerwca 1933 r.

Rozwiązanie łamigłówki z kółkami

M A Ł O P O L S K A
P O L K A
M A P A
M A S K A
M A Ł P A
O P O K A
M O P S
M A Ł O

Rozwiązanie szarady.
Man—do—li—na.

Głód na Polesiu

Już nawet gazety, nie interesujące się zazwyczaj dolą chłopską, drukują korespondencje, przedstawiające coraz gorszy stan poszczególnych okolic. Oto w „Kurierze Warszawskim“ czytamy takie wieści z Polesia:

„Ludność Polesia, mieszkająca na marnych ziemiach, błotach i piaskach, prowadzi bardzo nędzny tryb życia. Przed paru laty jedynym zarobkiem była eksploatacja wielkich lasów. Praca siekierą i wywożenie o kilkadziesiąt nieraz

kilometrów dzewa do kolei dawały spore zarobki. Obecnie wobec spadku cen lasu ustał prawie zupełnie ruch drzewny, a o jakichkolwiek zarobkach innych miejscowa ludność marzyć nawet nie może. Skończył się też i dawniej dość obfity przyływ dolarów z Ameryki od licznych emigrantów.

Obecnie na wsi poleskiej panuje formalny głód; brak nietylko chleba, ale nawet kartofli. Od pewnego czasu po południowych gminach powiatu Nieświeskiego, graniczących z Polesiem, snują się wyędźniali poleszycy i poleszuczki z workami na plecach, błagając o darowanie lub choćby o sprzedaż kartofli. Nieraz ze zdobytymi dwudziestu kilogramami kartofli na plecach spieszą o kilkadziesiąt kilometrów piechotą, by nakarmić żywiące się tylko pokrzywą czy innym zielskiem dzieci. Nędza wśród ludności najuboższych powiatów Polesia jest straszna.“

I na Komorników idą ciężkie czasy

W czasie względnego jeszcze dobrobytu, kiedy obywatele regularnie płacili i podatki i długi swoje, nie bardzo powodziło się komornikom, sekwestраторom i innym paraszytującym urzędnikom. Ale i dla nich nadeszły lepsze czasy. Niestety te lepsze czasy dla komorników były bardzo złymi czasami dla obywateli.

Obecnie w siódmym roku ery sanacyjnej ciężkie czasy są nie-

tylko dla ogółu obywateli, ale zaczynają być ciężkimi nawet i dla komorników. Jednym słowem komornicy zaczynają rzucać swój kiedyś bardzo dochodowy proceder.

Jak donoszą ze Stanisławowa, komornik sądowy rejonu III w Stanisławowie, Kwiatkowski, zrezygnował z dalszego piastowania swego urzędu. Krok ten spowodowany był brakiem dochodów.

Do Zarządu Kursów Maturycznych

„WIEDZA” w Krakowie, Studencka 14.

Niniejsze podpisane składa tą drogą najgłębsze pozdrowienie i wyrazy najwyższego szacunku i uznania dla grona W. P. Profesorów Kursów Maturycznych i dozorczyń „Wiedza” w Krakowie, za przygotowanie go do egzaminu z 6-ciu klas gimnazjum hum., który zdał z wynikiem pomysłnym 24-go maja 1933 r. w Państw. Gimnazjum IV. im. H. Sienkiewicza w Krakowie.

Jan Heczko
Gródek, Szkoła, Śląsk Czeski.

Echo Świata

Nr. 25

już wyszedł z druku

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie

Urzędy Pocztowe, lub można skutecznie wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

ZIOŁA

lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: **Liszki—Apteka.**

Chcesz tanio

nabyć Instrumenty muzyczne, zegarki, zadaj bogato ilustrowany cennik który wysyła darmo. — Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cypres, Kraków, Szewska 13 G.G.

Rejonowych

współpracowników z kaucją 75 zł. do sprzedaży bardzo popytnych artykułów po wsiach poszukuje wszędzie. Miesięczna pensja 150 zł. i prowizja Zgłoszenia z nadesłaniem życiorysu, kopii świadectw znacząca — przyjmuje: Oleńka, Gródek, Rzeźniaka 21 (Wlkp.)

Licznik

samoohodowy „ARGO” stan doskonały okazujecie sprzedani. Grudziądz, ul. Chelmińska 57 m 1.

Włódark

rodzina potrzebny, gwarancja konieczna. Poznań, Wielka 12 m 7.

Do
**CZYSZCZENIA
METALI
SZYB i
LUSTER** tylko.



Por. Stanisław Gospodarczyk

Podręcznik Radjotechniki

dla podoficerów łączności.

Zalecony do użytku służbowego przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Cena wraz z przesyłką **4.30 zł.**

Przesyłkę skuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań, nr. 200.420.

Zamówienia przesyłać należy

Zakłady Graf. i Wydawnicze

Wiktora Kulerskiego

w Grudziądzu — (Pomorze)

Praktyczne książki dla gospodyń!

Wino domowego wyrobu — Cena wraz z przesyłką Zł. 1,26

Najnowsze sposoby wyrobu win w domu z owoców, miodu i zboża — Cena wraz z przesyłką . Zł. 1,—

Soki i konfitury i napoje chłodzące — Cena wraz z przesyłką . Zł. 1,30.

Praktyczne przepisy smarzenia konfitur, sporządzania kompotów i soków — Cena wraz z przesyłką Zł. 4,30.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań, Nr. 200.420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze

Wiktora Kulerskiego

w Grudziądzu (Pomorze).

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej”